

# *BIBLICUM ŚLĄSKIE*

## IV EDYCJA

### CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU ABP. ZIMONIA

**Abp Damian Zimoń**

*Administrator Apostolski  
archidiecezji katowickiej*

#### **SŁOWO PASTERSKIE Z OKAZJI MIANOWANIA**

#### **NOWEGO METROPOLITY KATOWICKIEGO**

**odczytane w parafiach archidiecezji w niedzielę, 6 listopada 2011 r.**

**cz. 1**

*Mdr 6,12-16; 1Tes 4,13-18; Mt 25,1-13*

Bracia i Siostry w Chrystusie!

W centrum świętowania niedzieli jest zmartwychwstały Chrystus, obecny dla nas w Eucharystii. On jest dla nas źródłem nadziei zmartwychwstania. Boża mądrość podpowiada, że należy zawsze czuwać, aby Chrystus, kiedykolwiek przyjdzie, zastał nas przygotowanych.

#### I.

Dzisiejsza przypowieść ewangeliczna o dziesięciu pannach nawiązuje do palestyńskich zwyczajów związanych z uroczystościami zaślubin, które odbywały się w rok po zaręczynach. W wieczór poprzedzający ślub pan młody przybywał do domu panny młodej, aby ją uroczysto przeprowadzić do swego domu. Nieraz jego przybycie opóźniało się z powodu wydłużających się

przygotowań do wesela. Orszak panny młodej czuwał więc, uważnie oczekując na jego przybycie.

Nie pierwszy raz w Ewangelii zbawienie zostało porównane do uczty weselnej (Mt 22,1-14). Podobnie bowiem powtórne przyjście Chrystusa przy końcu czasów może być niespodziewane i inne niż to, czego spodziewają się ludzie. Oczekiwanie na opóźniającego się Pana może uśpić czujność człowieka. A do weselnej uczty Królestwa Bożego zostaną dopuszczeni jedynie ludzie czuwający i mądrzy, czyli ci, którzy wypełniają słowa Mistrza (Mt 7,24-27).

Życie uczniów Chrystusa jest takim radosnym oczekiwaniem na spotkanie z Nim, czuwaniem, aby włączyć się w weselny orszak Chrystusa Oblubieńca.

Rozsądne panny z ewangelicznej przypowieści zaopatrzyły się w wystarczającą ilość oliwy, dzięki czemu mogły oczekiwać przyjścia Pana, wyjść Mu na spotkanie i wejść na ucztę weselną. Nierozsądne i głupie, zamiast oczekiwać i wyjść na spotkanie Oblubieńca, poszły szukać oliwy, w którą zapomniały się zaopatrzyć. Zajęte pośpiesznymi poszukiwaniami spóźniły się na spotkanie z Panem i usłyszały słowa: „Nie znam was”. Gdyby te słowa dotyczyły tylko jakiegoś spotkania czy przyjęcia, nie warto byłoby się nad nimi zatrzymywać. Przypowieść dotyczy jednak życia wiecznego. Jezus uwrażliwia nas na wagę chwili obecnej, bowiem od niej zależy zbawienie wieczne.

Także niedawna uroczystość Wszystkich Świętych i wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych uświadamia nam, że nie znamy dnia ani godziny, w której zobaczymy Boga. Dla każdego z nas wezwaniem na ucztę będzie moment śmierci. Przybliżamy się nieuchronnie do tego spotkania. Dobrze, kiedy upływający czas napęłnia nas radością, bo przecież idziemy na spotkanie Pana. Jednak samo życie nie powoduje automatycznie naszego wzrostu, rozwoju i zbawienia. Dokonuje się ono tylko wtedy, gdy słuchamy słowa Bożego i wprowadzamy je w życie!

Czuwajmy więc z zapalonymi lampami modlitwy i dobrych uczynków, bo Pan jest blisko!